

# 34 odpowiedzialnych...

**KATASTROFA** Katowicki OUG przedstawił wnioski o ukaranie głównie osób kierownictwa ruchu i wyższego dozoru „Wujka”.

JERZY CHROMIK

jchromik@gornicza.com.pl

Katastrofę z 18 września ub.r. w Ruchu „Śląsk” kopalni „Wujek”, która kosztowała życie 20 górników, poprzedziło naruszenie przepisów i zasad sztuki górniczej przez 36 osób, głównie z kierownictwa ruchu tego zakładu i wyższego dozoru. W czerwcu br. wobec 21 pracowników kopalni dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach Jerzy Kolasa skierował do sądu wnioski o ukaranie. Natomiast 6 sierpnia br. podpisał decyzję zakazującą 10 osobom pełnienia do 2 lat dotychczasowych czynności w ruchu zakładu górniczego. To najpoważniejsza sankcja, jaką rozporządza dyrektor OUG-u.

– W toku prowadzonego przez nas dochodzenia po katastrofie uznaliśmy, że naruszenia przepisów, związanych z prowadzeniem ruchu zakładu górniczego, w rozmaitym stopniu dopuściło się łącznie 36 osób. Dwie z nich zginęły w wypadku zbiorowym w następstwie wybuchu metanu. W kręgu naszego zainteresowania znalazły się więc 34 osoby. Wobec 21 spośród nich w czerwcu br. zostały skierowane do Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej wnioski o ukaranie i to sąd podejmie decyzję co do ich odpowiedzialności za naruszenie przepisów – informuje Zbigniew Rawicki, zastępca dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach.

## Zawiodło kierownictwo

Wnioski do sądu objęły głównie osoby z kierownictwa kopalni (szefów działów), wyższego dozoru (nadzyszygarów, kierowników robót), ale i pracowników niższych szczebli zawodowej drabiny z pionów elektrycznego, górniczego i wentylacji. W pierwszym z nich dotyczyły po jednej osobie z dozoru wyższego i średniego oraz 4 elektromonterów. W drugim – jednej osoby kierownictwa ruchu, czterech z dozoru wyższego i sześciu z dozoru średniego. W dziale wentylacji objęły trzy osoby dozoru wyższego. Przed sądem sta-



**Naruszenie przepisów i zasad sztuki górniczej spowodowało katastrofę, w której życie straciło 20 górników.**

nie też jeden z inspektorów Działu BHP.

## Sankcje administracyjne

Decyzją z sierpnia br. dyrektor katowickiego urzędu – poza wnioskami do sądu – zakazał, na podstawie delegacji Prawa geologicznego i górniczego, powierzania czynności w ruchu zakładu do 2 lat dalszym 10 osobom z kopalni „Wujek”. Te najpoważniejsze z możliwych sankcji w postępowaniu administracyjnym także dotknęły głównie osób kierownictwa ruchu oraz wyższego i średniego dozoru z pionów elektrycznego i górniczego. W pierwszym z nich zakaz objął po jednej osobie z kierownictwa ruchu i dozoru wyższego oraz trzech pracowników dozoru średniego. W pionie górniczym dotychczasowych funkcji nie będzie mogło pełnić po dwóch pracowników dozoru wyższego i średniego. Zakaz nałożono też na jednego z dyspozytorów ruchu. Ukaranie w ten sposób osoby nie tracą uprawnień do pełnienia pierwotnych funkcji, jednak przywrócenie ich po upływie dwuletniego okresu na dotychczasowe stanowiska będzie zależało od decyzji pracodawcy.

– Ze względów formalnych postępowanie administracyjne jest jeszcze

prowadzone wobec trzech kolejnych osób – poinformował wicedyrektor Rawicki.

## We wrześniu opinie biegłych

Niezależne śledztwo w sprawie katastrofy w „Śląsku” prowadzi Prokuratura Okręgowa w Katowicach.

– Na obecnym etapie toczy się postępowanie w sprawie. Czekamy na opinie siedmiu biegłych z Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Brali oni udział w oględzinach rejonu katastrofy. Ich ekspertyzy najprawdopodobniej będą gotowe na początku września. Natomiast prokuratura dysponuje już opiniami specjalistów z Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu oraz Kopalni Doświadczalnej „Barbara” w Mikołowie. Od opinii biegłych będzie uzależniony dalszy tok postępowania. Dotąd prokuratorzy przesłuchali ponad 300 osób, w tym pokrzywdzonych w katastrofie, uczestników akcji ratowniczej, pracowników dozoru kopalni oraz osoby wypowiedzujące się po wypadku dla mediów. Uczestniczyli też w oględzinach miejsca zdarzenia oraz zabezpieczyli ponad 300 dowodów – poinformowała „Trybunę Górniczą” Marta Zawada-Dybek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Katowicach.